



Głos Parafii

Marzec Nr 81



*„Ktaniamy Ci się Panie Jezu Chryste
i błogostawimy Tobie,
żeś przez krzyż i mękę Swoją
świat odkupić raczył”*



Parafia Rzymskokatolicka
pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty
Sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu



NA STRONACH

ŚWIĘTY WSPOMINANY W MARCU



Św. Jan Józef od Krzyża –
(właśc. *Karol Gaetano, Carlo Gaetano Calosirto*),
święty katolicki, włoski

franciszkanin, asceta. Człowiek głębokiej pokory, nadzwyczaj roztropny. Posiadał dar kontemplacji, prorokowania i bilokacji, czyli obecności w kilku miejscach jednocześnie.

3

OPOWIEŚCI WRÓŻKI

W dzisiejszym numerze opowiadanie skierowane jest do dzieci o mniejszym poczuciu wartości. Jest to opowieść o czterech chłopcach, między którymi często dochodziło do kłótni. Może dlatego, że każdy z nich był inny. A może wróżka pomoże im się zrozumieć się nawzajem?

8

PORADY JUSTY... PORADY JUSTY...PORADY JUSTY

Marzec w ogrodzie. Marzec w ogrodzie jest bardzo ważnym miesiącem, gdyż wreszcie zawita do nas upragniona wiosna. Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny przypada na 21 marca. Pora zatem zabrać się do pracy i porządkowania ogrodów i działek po zimie. Powinniśmy także śledzić prognozy pogody, gdyż wbrew często spotykanej opinii, to nie mroźna zima, a właśnie przedwiośnie i niebezpieczne wiosenne przymrozki, mogą wyrządzić duże szkody w naszych uprawach. O tych wiosennych poradach w ogrodzie – radzi Justa.

10

ZDROWO I SAMKOWICIE



Dzisiaj Małgosia podaje dwa przepisy, na *Toskańską zupę z fasolą i cukinią* oraz na *Placek z cukinii*.

13

CO BY BYŁO, GDYBY... NIE BYŁO ROZBICIA DZIELNICOWEGO, CZYLI HISTORIA ALTERNATYWNA

Co by było, gdyby Bolesław Krzywousty nie podzielił Polski między synów? Co mogło się stać, gdyby książę senior Władysław okazał więcej zdecydowania i pokonał młodszych braci? Czy jest możliwe, jak przekonuje krakowski historyk profesor Andrzej Chwalba w książce zatytułowanej „Zwrotnice dziejów. Alternatywne historie Polski”, iż losy naszego kraju i tej części Europy mogłyby potoczyć się zupełnie inaczej? Zabawmy się przez chwilę w wizjonerów i wyobraźmy sobie, jak mogłyby wyglądać losy naszego kraju, gdyby... historia potoczyłaby się inaczej.

17



KŁĘBEK UCZUĆ

W dzisiejszym artykule – porady dla wszystkich, którzy zastanawiają się, co zrobić, by dobrze wykonywać swoją pracę.

23

NIE MA BOZI,

CZYLI JAK ROZMAWIAĆ Z DZIEĆMI O BOGU

Co to to jest Bóg? Czy Bóg ma płeć? Gdzie mieszka? Czy Bóg śpi? Czy może wysłać drugiego Jezusa na ziemię? Kto jest szefem Trójcy Świętej? W jaki sposób Duch Święty może być osobą? Czy można modlić się za Judasza? - To tylko kilka autentycznych pytań religijnych zadanych szczerze przez dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

W tym numerze nasza parafianka Magdalena podpowiada – jak rozmawiać z dziećmi o Bogu.

26

Św. Jan Józef od Krzyża

wspominany w **MARCU**



5 marca - **św. Jan Józef od Krzyża**

W zatoce neapolitańskiej znajdują się dwie niezwykle malownicze wyspy, obie są pełne luksusowych ośrodków wypoczynkowych, ta bardziej znana to Capri, druga zaś to Ischia.

Właśnie na Ischii, słynącej dziś z gorących źródeł, przyszedł na świat w 1654 r. Carlo Calosirto, znany bardziej jako św. Jan Józef od Krzyża, którego nie należy mylić ze św. Janem od Krzyża,

hiszpańskim karmelitą, mistykiem i doktorem Kościoła żyjącym sto lat wcześniej.

W każdą pierwszą niedzielę września w miejscowości Ponte położonej na wyspie Ischia, w miejscu urodzin św. Jana Józefa rozpoczyna się czterodniowy odpust ku jego czci. Są wówczas niesione ulicami miasta relikwie świętego, jak również obwożone wzdłuż nabrzeża rybackimi łodziami. Nie licuje to z klimatem wysp neapolitańskich, gdzie króluje zbytek, luksus i gdzie chroni się, by odpocząć w spokoju, międzynarodowa elita: pisarzy, artystów, polityków. Jakże inne było spojrzenie na życie i świat młodego Carla Calosirto i jak inne jest spojrzenie tej współczesnej światowej elity podziwiającej na wyspach zatoki neapolitańskiej co najwyżej jej bujną roślinność, malownicze osady czy piękne wybrzeża. Carla ten zachwyt prowadził wprost do Boga. A przecież był trzecim spośród siedmiu synów szlacheckiej rodziny Gaetano. Aż pięcioro spośród rodzeństwa wybrało stan duchowny.

Dlaczego Carlo wyrzekł się życia w dobrobycie i przywdział żebraczy franciszkański habit? Cóż... To co dzieje się w duszy człowieka często pozostaje tajemnicą pomiędzy nim a Bogiem. Musiał się zachwycić życiem zakonnym, kiedy pobierał pierwsze nauki u augustianów pracujących na jego rodzinnej wyspie. Już od dziecięcych lat mimo swego szlachectwa ubierał się skromnie i praktykował uczynki pokutne. Mając lat 15, jako pierwszy spośród Włochów wstąpił do alkantarzystów, czyli franciszkanów bosych zreformowanych przez Piotra z Alkantary. Carlo przyjął wówczas imię Jana Józefa od Krzyża i zapragnął być nikim więcej, jak tylko ubogim bratem zakonnym. Jego ascetyczny sposób życia, posty, umartwienia i świętość, która od niego promieniowała, spowodowały, że przełożeni zlecili mu poważną misję założenia nowego klasztoru. Udał się więc z grupą braci do Afilu w Piedimontie do sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, gdzie własnoręcznie pracował nad rozbudową klasztoru i tam też przyjął święcenia kapłańskie w 1677 r. Następnie został przełożonym klasztoru zwanego „Samotnią” położonego w pobliżu Afilii, jednocześnie prowadził nowicjat w Neapolu i budował klasztor w Portici. Po rozłamie, jaki nastąpił wśród alkantarzystów i wyodrębnieniu prowincji hiszpańskiej i włoskiej Jan Józef działał usilnie na rzecz jedności zakonu i po ponad 20 latach jego działania zostały uwieńczone sukcesem.

Św. Jan Józef był człowiekiem głębokiej pokory, wielkim ascetą i człowiekiem nadzwyczaj

roztropnym. Posiadał dar kontemplacji, prorokowania i bilokacji, czyli obecności w kilku miejscach jednocześnie. Ciągnęły do niego rzesze ludzi jako do uzdrowiciela, zwłaszcza gdy przechodził ulicami Neapolu, pragnących dotknąć jego ubogiej szaty. Widziano go ponoć w ekstazie unoszącego się i przemierzającego pół metra nad ulicami Neapolu. Przypisywano mu również wskreszenie markiza Gennaro Spada. Doświadczał też wielu nadprzyrodzonych wizji. Przekazywano o nim na wpół legendarną opowieść, jak będąc już w podeszłym wieku, udał się do Neapolu w dzień św. Januarego. W tym dniu przybywa do miasta wielu pielgrzymów, aby oglądać cud krwi św. Januarego. W tłumie sędziwy Jan Józef zgubił laskę, którą mu ktoś wytrącił. Usiadł więc na stopniach prowadzących do katedry i zaczął modlić się o pomoc. Pomoc nadeszła w osobie jego duchowego ucznia księcia Lauriano, którego poprosił święty o pomoc w odnalezieniu swojej laski, ale nim książę rozpoczął poszukiwania, podniósł się krzyk wśród wiernych, którzy spostrzegli wirującą laskę świętego franciszkanina, która następnie delikatnie osunęła się na jego piersi. 5 marca 1734 r. Jan Józef od Krzyża zmarł – przewidując zresztą dzień swojej śmierci („*Wkrótce atak powali mnie na ziemię. Będziecie musieli mnie podnieść, ale będzie to ostatnia rzecz jakiej doświadczyć...*” – miał powiedzieć) w klasztorze św. Łucji w Neapolu w wieku 80 lat na atak apopleksji. Stał się on szybko celem pielgrzymek wiernych, szukających wspomnienia za wstawiennictwem Jana Józefa od Krzyża. Beatyfikowany został w 1789 r. przez Piusa VI, a kanonizowany w 1839 r. przez Grzegorza XVI. W 2003 r. relikwie Jana Józefa przeniesiono do klasztoru franciszkańskiego św. Antoniego na rodzinną wyspę Ischia.

Wielki Post – SYMBOLE. Jakie mają znaczenie?

Symbole Wielkiego Postu, które są znane dla wszystkich. Jakie znaczenie mają poszczególne symbole Wielkiego Postu? Wyjaśnienie każdego z nich poniżej:

- **40 dni postu** - dokładnie tyle trwa Wielki Post. W Biblii ta liczba pojawia się bardzo często: 40 dni trwał potop, 40 dni przebywał Mojżesz na Synaju przed zawarciem Przymierza przez 40 lat Izrael wędrował do Ziemi Obiecanej, 40 lat trwa panowanie Dawida, prorok Eliasza przez 40 dni wędruje przez pustynię, Jonasz ogłasza 40 dni jako okres nawrócenia i pokuty dla mieszkańców Niniwy, wreszcie przez 40 dni pobytu na pustyni Chrystus przygotowuje się do podjęcia publicznej działalności, rozpoczynając od głoszenia orędzia: „Nawracajcie się”, naucza przez 40 miesięcy, zmartwychwstaje po 40 godzinach, a potem przez 40 dni przebywa z uczniami aż do dnia Wniebowstąpienia.
- **Posypanie głowy popiołem** - Posypanie głów popiołem w Środę Popielcową, czyli na początku Wielkiego Postu jest wezwaniem do pokuty i nawrócenia. Popiół jest symbolem tego, że wszystko, co materialne i doczesne przemija.
- **Post, jałmużna i modlitwa.**
- **Fioletowy kolor** - jest to kolor pokutny.
- **Droga Krzyżowa** - nabożeństwo wielkopostne o charakterze adoracyjnym, polegające na symbolicznym odtworzeniu drogi Jezusa Chrystusa na śmierć i złożenia go do grobu.
- **Gorzkie Żale** - nabożeństwo pasyjne; jest to polska tradycja w Kościele katolickim.
- **Droga Krzyżowa.**



O Ewangelii słów kilka...

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu

10 marca 2019; Rok C, I

Ewangelia (Łk 4, 1-13)

Jezus przebywał w Duchu Świętym na pustyni i był kuszony

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem».

Odpowiedział mu Jezus: «Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek”».

Wówczas powiódł Go diabeł w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł do Niego: «Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje».

Lecz Jezus mu odrzekł: «Napisane jest: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”».

Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: „Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię strzegli, i na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”».

Lecz Jezus mu odparł: «Powiedziano: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”».

Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu.

Druga Niedziela Wielkiego Postu

17 marca 2019; Rok C, I

Ewangelia (Łk 9, 28b-36)

**Przez cierpienie – do chwały
zmartwychwstania**

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wyglądał Jego twarz się odmienić, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwu mężów, stojących przy Nim.

Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: «Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok.

A z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!» W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam.

A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli.

Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

19 marca 2019; Rok C, I

Ewangelia (Łk 2, 41-51a)

Maryja i Józef znajdują Jezusa w świątyni

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy Jezus miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych.

Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.

Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”.

Lecz On im odpowiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany.

Trzecia Niedziela Wielkiego Postu

24 marca 2019; Rok C, I

Ewangelia (Łk 13, 1-9)

Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

W tym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar.

Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni

mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzalem? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie».

I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia?” Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć”».

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

25 marca 2019; Rok C, I

Ewangelia (Łk 1, 26-38)

Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.

Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”.

Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”.

Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”

Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”.

Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”

Wtedy odszedł od Niej anioł.

Czwarta Niedziela Wielkiego Postu

31 marca 2019; Rok C, I

Ewangelia (Łk 15, 1-3.11-32)

Przypowieść o synu marnotrawnym

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».

Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

«Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie.

A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby paść świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał.

Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem

chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników”. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca.

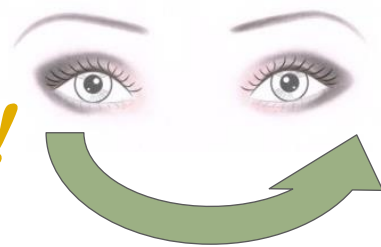
A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”.

Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”.

Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służy i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”.

Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.

Czytaj**uśmiechem !!!**

OPOWIEŚĆ WRÓŻKI

(dla dzieci z mniejszym poczuciem wartości)

W

pewnej krainie żyła sobie rodzina, w której było czterech chłopców, a każdy z nich inny. Może dlatego często dochodziło między nimi do kłótni. Rodzice bardzo się tym martwili, nie wiedzieli, co mają robić, i postanowili poprosić o pomoc mądrą wróżkę. Udali się do niej po poradę i zapytali, czemu ich synkowie są tacy różni i nie mogą się ze sobą pogodzić. Wróżka wysłuchała zatroskanych rodziców uważnie i postanowiła opowiedzieć im pewną historię. Zaczęła więc swoją opowieść. „Tu, całkiem niedaleko, żyje bardzo kochająca się rodzina z czwórką dzieci: dwiema dziewczynkami i dwoma chłopcami, którzy często się ze sobą bawią i wiele rozmawiają. Jedną z dziewczynek, Samanta, jest bardzo szybka i chętnie wymyśla rodzeństwu wspólne zabawy. Lubi też w wszystkim być pierwsza i zawsze to ona najwcześniej siada do posiłków, najszybciej jest gotowa do szkoły, pierwsza odrabia zadanie. Ale niestety Samanta nie zawsze wszystko robi dokładnie, bo kiedy się spieszy, zostawia po sobie straszny bałagan, zapomina o umyciu rąk przed jedzeniem czy też brzydko pisze swoje zadanie w zeszytach. Rodzeństwo jednak wybaczają jej wszystkie wady, ponieważ Samanta zawsze wie, co trzeba zrobić w trudnej sytuacji, umie doradzić rodzeństwu i jest bardzo dobrym przewodnikiem na wszystkich rodzinnych wycieczkach. Druga z dziewczynek, Felicia, jest zupełnie inna. Robi wszystko bardzo wolno, co czasami drażni rodzeństwo. Musi mieć zawsze dużo więcej czasu na przygotowanie się do wszystkiego i często cała rodzina czeka na nią przed wspólnym wyruszeniem z domu. Ale wszystkim szybko wraca humor, kiedy okazuje się, że dziewczynka pomyślała o tym, by zabrać dla całej rodziny jakieś pyszności na drogę lub by posprzątać po wszystkich porozrzucanych rzeczach. A jest co sprzątać, bo szczególnie jeden z braci, Cezary, to straszny bałaganiarz. Potrafi tak porozrzucać swoje rzeczy, że później nie może nie znaleźć. Wtedy bardzo się denerwuje i złości na rodzeństwo, że to wszystko przez niego, bo to na pewno ono mu coś pochowało. Ale cała rodzina wie, że jeżeli komuś z nich coś by się stało, byłoby w jakimś niebezpieczeństwie, pierwszy z pomocą przybiegnie Cezary. Dlatego dzieci bardzo kochają brata i pozwalają mu się złościć. Owe siostry brata złośnika najbardziej przeżywa drugi z braci, Maurek. Czasami nawet zaczyna płakać, przestraszony krzykami brata. Wtedy w domu wybucha prawdziwa awantura, bo jeden z chłopców krzyczy, drugi płacze, a rodzice denerwują się na obu. Dziewczynki wiedzą, że wówczas najlepiej zamknąć się

w pokoju i tam przeczekać domową burzę. Tym bardziej że chłopcom szybko przechodzi, a Maurycy przynosi nawet mamie z ogrodu pięknego kwiatka lub jakiś owoc. Również podczas wspólnych wycieczek umie zawsze wypatrzeć coś wspaniałego, czego nikt inny nie zauważył, zachwyca się pięknymi motylkami czy ptaszkami i rodzice wtedy mówią, że Maurycy jest bardzo wrażliwy. Każde z dzieci pozostaje więc inne, tak jak to bywa w rodzinie zatroskanych rodziców. Każde ma swoje wady i zalety, ale, mimo różnic między rodzeństwem, wszyscy się bardzo kochają, lubią wspólną zabawę i wiedzą, że wielu rzeczy nie mogliby zrobić sami". Wróżka na tym zakończyła opowieść i zapytała, czy i tak jest w rodzinie przybysz. Rodzice odpowiedzieli, że ich dzieci są bardzo podobne do dzieci z tej znanej wróżki rodziny i chyba już wiedzą, co zrobić, by chłopcy żyli w zgodzie. Wrócili do domu i opowiedzieli swoim synom historię wróżki. Na koniec dodali, że każdy z nich podobny jest do jednego z dzieci opisywanych przez wróżkę, bo każdy jest przecież inny, ale oni każdego tak samo kochają. Chłopcy długo milezeli po zakończeniu opowieści, a później powiedzieli, że wreszcie zrozumieli trudne słowo, które usłyszeli kiedyś od kogoś starszego. To słowo to TOLERANCJA i chłopcy zrozumieli, że jest ono magiczne, bo pozwoli im na wspólną zabawę w zgodzie. Tak naprawdę oni się bardzo kochają i uwielbiają być razem, tylko do tej pory nie wiedzieli, dlaczego tak często nie mogą się ze sobą porozumieć. Chłopcy, uradowani, zasiędlili do wspólnej zabawy, a rodzice ze spokojem przyglądali się czterem synkom, wiedząc, że opowieść mądrej wróżki odmieniła ich rodzinę.

Lidia Ippoldt www.bibpedskawina.pl

Wielki Post – Gorzkie Żale

Gorzkie Żale to popularne w Polsce nabożeństwo pasyjne, połączone z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem pasyjnym. Pochodzi ono z początków XVIII w. - po raz pierwszy odprawiono je w 1707 r. Jego tekst zachował oryginalne, staropolskie brzmienie.

Co ciekawe, struktura tego nabożeństwa opiera się na strukturze dawnej Jutrzni. Składają się z trzech części, rozpoczynają się Zachętą (lub Pobudką - analogia do współczesnego Wezwania) i wzbudzeniem intencji (czytanie). W każdej części znajduje się hymn i dwie pieśni (dziś w Jutrzni są dwa psalmy i pieśń ze Starego Testamentu). Gorzkie Żale dzieli się na Zachętę i trzy części. W każdą niedzielę Wielkiego Postu odprawia się jedną część:

Zachęta

Część I (I i IV Niedziela Wielkiego Postu)

Część II (II i V Niedziela Wielkiego Postu)

Część III (III Niedziela Wielkiego Postu i Niedziela Palmowa)

Porady Justy... Porady Justy... Porady Justy

Marzec w ogrodzie... Marzec w ogrodzie... Marzec w ogrodzie...

Marzec w ogrodzie jest bardzo ważnym miesiącem, gdyż wreszcie zawita do nas upragniona wiosna. Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny przypada na 21 marca. Pora zatem zabrać się do pracy i porządkowania ogrodów i działek po zimie. Powinniśmy także śledzić prognozy pogody, gdyż wbrew często spotykanej opinii, to nie mroźna zima, a właśnie przedwiośnie i niebezpieczne wiosenne przymrozki, mogą wyrządzić duże szkody w naszych uprawach. Zobacz jakie są najważniejsze prace ogrodnicze na marzec!



Marzec w ogrodzie - w tym miesiącu kwitną krokusy

- Rozpoczynamy porządkowanie działki po zimie. Wygrabiamy pozostałe opadłe zeszłoroczne liście i oglądamy w jakim stanie są rośliny sadownicze, czy nie są widoczne uszkodzenia mrozowe drzew lub oznaki infekcji chorobowych. Gdy kora drzew popękała, konieczne jest podjęcie próby wyleczenia ran na drzewach.

- Wykonujemy cięcie drzew i krzewów owocowych - w połowie marca przycinamy

posadzone jesienią młode drzewa owocowe, a także



krzewy.

- Sadzony jesienią agrest, maliny i porzeczki teraz przycinamy tuż nad ziemią. U starszych drzew i krzewów wykonujemy cięcie prześwietlające, jeśli nie przycięliśmy jeszcze jabłoni, możemy to zrobić jeszcze teraz, przycinamy też grusze i śliwy.
- W czasie cięcia sprawdzamy, czy konary nie mają pęknięć i ran powstałych w skutek zaatakowania przez raka bakteryjnego drzew owocowych. Jeżeli zauważymy uszkodzenia - porażone pędy wycinamy poniżej miejsca zakażenia.
- Jeżeli nie zakupiliśmy jeszcze nasion i nawozów, nadszedł najwyższy czas aby wybrać się do sklepu ogrodniczego. Wybór nasion warto wcześniej przemyśleć abyśmy do sklepu szli już z listą poszukiwanych odmian.

- Przygotowujemy inspekty do pierwszego wysiewu, usuwamy stare rośliny i chwasty. W ciepłe słoneczne dni możemy inspekty wietrzyć. Aby uchronić je przed nocnymi przymrozkami i zbytnim nagrzaniami od słońca, w czasie dnia dobrze jest je okryć, np. matą trzcinową.
- Obornik koński, który wytwarza szczególnie dużo ciepła, jest przydatny do inspektów i upraw pod osłonami. Powinni z niego korzystać działkowcy, przygotowujący samodzielnie rozsady kwiatów i warzyw. W inspekcie przygotowujemy podłoże złożone z 3 warstw o grubości 20 do 30 cm. Najniższą warstwę tworzy właśnie obornik koński, który rozkładając się, wytworzy sporo ciepła i ogrzeje glebę podczas kiełkowania nasion. Na warstwie obornika układamy suche liście lub sieczkę słomianą. Całość dobrze ubijamy, a na wierzchu sypujemy warstwę żyznej ziemi, do której wysiewamy nasiona.
- Od początku marca wysiewamy nasiona do produkcji rozsady warzyw. W tym terminie wysiewamy warzywa kapustne, takie jak kalarepa, kalafior, kapusta głowiasta i brokuły. W marcu siejemy też sałatę masłową i kruchą, które nieco później będziemy przesadzać bezpośrednio do gruntu.
- W drugiej połowie marca do doniczek lub skrzyneczek wysiewamy paprykę i pomidory. Pamiętajmy, że rośliny te wymagają sporo ciepła, a na zewnątrz będzie można je wysadzić dopiero w drugiej połowie maja.



- Jeżeli rozsadę produkujemy w domu, pamiętajmy aby zapewnić jej odpowiednią ilość światła. Najlepsze miejsce będzie zatem bezpośrednio przy oknie.
 - Zagony z przedzimowymi zasiewami warzyw, takich jak marchew, koper ogrodowy, pietruszka, szpinak warzywny, czosnek, warto okryć włókniną lub folią perforowaną. Dzięki temu można przyspieszyć wschody.
 - Jeżeli jest na tyle ciepło, że gleba zaczyna rozmarzać, można zasilić nawozem wieloletnie warzywa i zioła.
 - W drugiej połowie miesiąca, jeżeli jest dostatecznie ciepło, w zimnych szklarniach, tunelach i inspektach wysiewamy rzodkiewkę. Możemy również posadzić rozsadę sałaty na wczesny zbiór, kalarepy, kalafiora i kapusty wczesnej.
- Również, jeśli jest już ciepło, to pod koniec marca możemy wysiać do gruntu nasiona warzyw odpornych na niskie temperatury, takich jak bób, groch, rzodkiewka, wczesna marchew, koper, cebula czy trybula ogrodowa, która choć jest mało popularna, z powodzeniem może na naszych talerzach konkurować z pietruszką.
- Z końcem marca do gruntu może być wysiewana także roszponka, która dobrze znosi niskie temperatury i jest to warzywo łatwe w uprawie, o krótkim okresie wegetacji (zbiór już po 2 miesiącach).
- Od początku marca, o ile zrobiło się już wystarczająco ciepło, usuwamy okrycia zimowe, które zabezpieczały przed mrozami i wiatrami rośliny ozdobne. Pamiętajmy aby okrycia zdejmować w dni pochmurne. Dzięki temu roślin nie narazimy na zbyt duże skoki temperatur pomiędzy słonecznymi dniami i jeszcze chłodnymi o tej porze roku nocami.

- W ogrodzie ozdobnym zaczynamy usuwać resztki bylin pozostałe po zeszłym roku. Wszystkie uschnięte łęty obcinamy tuż przy ziemi i jeśli nie wykazują oznak chorób przenosimy na kompostownik, gdzie dostarczą materii organicznej do produkcji cennej próchnicy. Jeśli na resztkach z ubiegłego sezonu znajdziemy plamy, nacieki oraz deformacje świadczące o obecności chorób - palimy je w całości lub głęboko zakopujemy, by usunąć potencjalne źródło infekcji w nadchodzącym okresie wegetacyjnym.
- Z trawnika zgrabiamy rozłożony jesienią obornik, kompost i stare liście.
- Trawnik będzie teraz potrzebował tlenu z powietrza. Powinniśmy więc zacząć go intensywnie pielęgnować. Na początek usuwamy przez wygrabienie resztki zaschniętych źdźbeł oraz mech tworzące filc. Małe trawniki możemy nakłuwać widłami. Aby przewietrzyć trawniki o większych powierzchniach, warto zastosować specjalne urządzenia, takie jak nacinaki do darni lub aeratory.
- W drugiej połowie marca (najlepiej w momencie zaobserwowania pierwszych symptomów wzrostu) trawnik zasilamy nawozem. Ponieważ zalecane jest zarówno nawożenie azotowe, potasowe, jak i fosforowe, najprościej będzie po prostu użyć nawóz wieloskładnikowy. Trawnik warto również zasilić w magnez i wapń, do czego doskonale nadaje się dolomit.



Źródło:

<https://poradnikogrodniczy.pl/marzec.php>

VI Rocznica wyboru papieża Franciszka - 13 marca, środa



13 marca 2013 r. nastąpił wybór Ojca Świętego Franciszka. Konklawe w 3 głosowaniu tego dnia i ogólnie w 5 głosowaniu wybrało następcę św. Piotra i został nim Argentyńczyk jezuita arcybiskup Buenos Aires, kard. Jorge Mario Bergoglio SI. Imię Franciszek wybiera sobie na cześć św. Franciszka z Asyżu. W rocznicę tego wydarzenia w sposób szczególny wspierajmy papieża Franciszka modlitwą na tym urzędzie, aby jak najlepiej prowadził Kościół przez obecne czasy.

Okolo 20:15 w Rzymie protodiakon Jean Louis Pierre Tauran pojawił się na głównym balkonie watykańskiej bazyliki św. Piotra i obwieścił światu:

Annuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam!

Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum,

Dominum Georgium Marium Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Bergoglio

qui sibi nomen imposuit Franciscum.

Zdrowo i smakowicie

czyli odświeżony dział kulinarny “Kuchnia Gosi” :)



Toskańska zupa z fasolą i cukinią



- 2 łyżki oliwy
 - 1/2 cebuli
 - 1 marchewka
 - 2 ząbki czosnku
 - 1 litr bulionu drobiowego lub jarzynowego
 - 1 puszka białej fasoli
 - 1 puszka krojonych pomidorów
 - 1 łyżka koncentratu pomidorowego
 - po 1/2 łyżeczki suszonego oregano i majeranku
-
- 1/2 cukinii
 - garść szpinaku
 - do podania: bazylia i tarty parmezan
 - W garnku na oliwie poddusić pokrojoną w kosteczkę cebulę. Dodać obraną i pokrojoną w kosteczkę marchewkę i smażyć podsmażać przez ok. 5 minut.
 - Dodać obrany i starty czosnek, wymieszać, chwilę podsmażyć. Wlać gorący bulion i zagotować.
 - Dodać całą zawartość puszki (fasolka + zalewa) oraz krojone pomidory z puszki (można je zmiksować), koncentrat, oregano, majeranek. Doprawić solą i pieprzem. Zagotować, przykryć i gotować pod przykryciem przez ok. 10 minut.
 - Dodać pokrojoną w kostkę cukinię i gotować przez kolejne 10 minut. Na minutę przed końcem dodać opłukany szpinak. Podawać z tartym parmezanem i bazylią.



Placerek z cukinii

- 2 cukinie (o wadze ok. 300 g każda)
 - 1 cebula
 - 2 ząbki czosnku
 - 4 łyżki bułki tartej
 - 3 jajka
 - 50 g tartego sera żółtego
-
- 50 g tartego parmezanu (opcjonalnie)

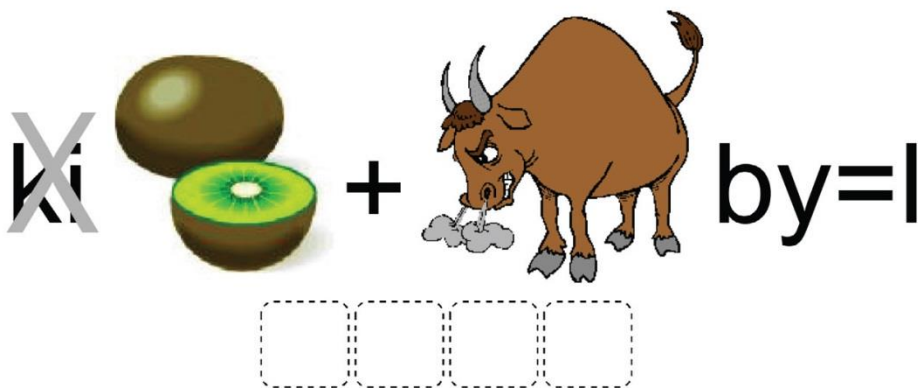
- 1/2 pęczka szczypiorku
- 1 łyżeczka oliwy extra vergine
- sól, pieprz, tarta gałka muskatołowa
- Cukinie umyć, odkroić końce. Zetrzeć na tarce o dużych oczkach razem z obraną cebulą. Doprawić solą, wymieszać i zostawić na sitku na ok. 15 minut, następnie dokładnie odcisnąć z nadmiaru soku.
- Włożyć do większej miski. Piekarnik nagrzać do **190 stopni C**.
- Do miski z cukinią i cebulą dodać starte ząbki czosnku, bułkę tartą, jajka, tarty ser, parmezan, posiekany szczypiorek i oliwę. Doprawić solą, pieprzem oraz gałką muskatołową, wymieszać.
- Wyłożyć do niedużej formy (np. 18 x 23 cm) wyścielonej papierem do pieczenia i piec przez **ok. 30 minut**.

ŚWIĘTA I WAŻNE DATY W MARCU 2019 ROKU

1 marca (piątek)	Światowy Dzień Świadomości Autoagresji, Międzynarodowy Dzień Walki Przeciw Zbrojeniom Atomowym, Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych
2 marca (sobota)	Międzynarodowy Dzień Obrony Cywilnej, Ostatnia sobota karnawału
3 marca (niedziela)	Międzynarodowy Dzień Pisarzy
5 marca (wtorek)	Dzień Teściowej, Ostatki
6 marca (Środa)	Popielec
8 marca (piątek)	Międzynarodowy Dzień Kobiet
10 marca (niedziela)	Dzień Mężczyzn
12 marca (wtorek)	Światowy Dzień Drzemki w Pracy
14 marca (czwartek)	Światowy Dzień Liczby Pi
15 marca (piątek)	Międzynarodowy Dzień (Praw) Konsumenta
19 marca (wtorek)	Uroczystość św. Józefa
20 marca (Środa)	Początek astronomicznej wiosny, Światowy Dzień Inwalidów i Ludzi Niepełnosprawnych
21 marca (czwartek)	Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową, Międzynarodowy Dzień Poezji
22 marca (piątek)	Dzień Ochrony Bałtyku, Światowy Dzień Wody
23 marca (sobota)	Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, Międzynarodowy Dzień Meteorologii
24 marca (niedziela)	Światowy Dzień Walki z Gruźlicą
25 marca (poniedziałek)	Zwiastowanie Pańskie (Dzień Świętości Życia)
27 marca (Środa)	Międzynarodowy Dzień Teatru
31 marca (niedziela)	Zmiana czasu z zimowego na letni



Zadanie dla najmłodszych





...i dla nieco starszych

Pierwszy król

Dodaj lub odejmij odpowiednią ilość liter według kodu pod kreską.

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T	U	W	Y	Z
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---

Ludzie w _____ chcieli króla.
 J-1 W+2 L+5 C-2 H-3 K+1 Y-2

Bóg pokazał _____ kogo ma wybrać.
 P+2 B-1 M-0 W-1 A+4 I+3 R-2 S+3 G+2

Był to _____ z plemienia
 K-2 Z+0 N+3 D-3 D+1 J+2 H+1 W-2 B-1

_____ z rodziny
 A+1 C+2 O-1 L-3 C-2 K+2 J-1 L+2 G-6

_____ . Na imię miał _____ .
 C+8 H+1 U-2 U+3 C-2 N+4 D-3 T+1 O-3



Co by było, gdyby...

nie było rozbicia dzielnicowego,

czyli historia alternatywna

Co by było, gdyby Bolesław Krzywousty nie podzielił Polski między synów? Co mogło się stać, gdyby książę senior Władysław okazał więcej zdecydowania i pokonał młodszych braci? Czy jest możliwe, jak przekonuje krakowski historyk profesor Andrzej Chwalba w książce zatytułowanej „Zwrotnice dziejów. Alternatywne historie Polski”, iż losy naszego kraju i tej części Europy mogłyby potoczyć się zupełnie inaczej? Zabawmy się przez chwilę w wizjonerów i wyobraźmy sobie, jak mogłyby wyglądać losy naszego kraju, gdyby... historia potoczyłaby się inaczej.

Bolesław Krzywousty, dzieląc kraj między synów, chciał zapewnić utrzymanie jedności państwa i zapobiec przyszłym walkom o władzę. W praktyce okazało się jednak, że żądza niepodzielnego panowania nad Polską była zbyt duża, a jego dziedzice szybko rzucili się sobie do gardeł. Książę senior został wygnany, władza centralna uległa osłabieniu, a państwo rozpadło się na szereg księstw, których władcy zaczęli ze sobą rywalizować.

Długofalowe konsekwencje rozbicia dzielnicowego były katastrofalne. Z czasem zasada senioratu została zarzucona, a centralny ośrodek władzy zanikł. Nastawiony dotychczas na ekspansję zewnętrzną kraj skupił się na sprawach wewnętrznych. Książęta piastowscy zaczęli walczyć między sobą o opanowanie Małopolski i Krakowa.

Brak jednolitej polityki zagranicznej poskutkował utratą kolejnych terenów: Pomorza Zachodniego, Pomorza Gdańskiego, ziemi lubuskiej i Śląska. Licząca się niegdyś w tej części Europy monarchia spadła do kategorii rozdrobnionego obszaru, nad którym zwierzchnictwo rozciągnąć usiłowali władcy Niemiec i Czech.

Czy mogło być inaczej? Jest to dość prawdopodobne, choć oczywiście nie przesądzone. Być może gdyby rozbicie dzielnicowe nie doszło do skutku, Polska już w XIII wieku miałaby szansę stać się regionalną potęgą?

Gdyby Krzywousty nie podzielił kraju, albo gdyby Władysławowi Wygnańcowi udało się pokonać braci i umocnić swoją władzę, Polska nie stałaby się luźnym konglomeratem księstw. Istniałby jeden ośrodek władzy politycznej, który zajmowałby się sprawami całego kraju, Polska zaś miałaby szansę przemienić się w znaczącego gracza, rozdającego karty w regionie pomiędzy Bałtykiem a Karpatami.

Gdyby Krzywousty przyznał pełnię władzy nad całym krajem najstarszemu potomkowi, a jego braciom przeznaczył rolę członków jego dworu lub drużyny pozwoliłoby to Władysławowi kontrolować całość państwa i „trzymać na smyczy” młodszych braci. Tymczasem przyznanie im władzy w Poznaniu i Płocku było wręcz zachętą do działania przeciwko zwierzchnictwu Władysława. W obliczu ówczesnych możliwości komunikacyjnych oddalenie młodszych braci od dworu w Krakowie stawało się dla nich okazją do współdziałania przeciwko przyrodniemu bratu.

Szansa na uniknięcie rozbicia istniała jednak nawet po tym, jak kraj został podzielony. Przecież książę senior, Władysław, aż trzy razy był blisko spacyfikowania młodszych braci i scalenia kraju pod swoją niepodzielną władzą (w 1141, 1144 i 1146 roku). Pamiętajmy, że tego typu operacja usunięcia krewnych-konkurentów i przejęcia władztwa nad Polską z powodzeniem udawała się jego przodkom: Bolesławowi Chrobremu, Mieszkowi II, a nawet samemu Krzywoustemu. Gdyby więc pierworodny Bolesława wykazał nieco więcej zdecydowania i energii, losy jego i Polski mogłyby potoczyć się zupełnie inaczej.

Jak mogłaby rozwijać się niepodzielona Polska? Po pierwsze, pozostałby przy niej rozwinięty gospodarczo Śląsk. Ta bogata prowincja promieniowałaby na resztę kraju, a podatki z niej wpływałyby do kiesy władcy. Ocalałaby też ziemia lubuska, bo silna Polska hamowałaby ekspansję Brandenburgii na wschód, a co za tym idzie jej pozycja na pewno nie wzrosłaby tak znacznie, jak do tego doszło w rzeczywistości. Skutecznie też moglibyśmy blokować wpływy Brandenburczyków na Pomorzu Zachodnim.

Następcom Krzywoustego udałoby się też zapewne utrzymać zwierzchnictwo nad Pomorzem Zachodnim i dopilnować, by zarządzili tam przychylni nam książęta, a organizacja kościelna podlegała metropolii gnieźnieńskiej. Być może z czasem udałoby się doprowadzić do silniejszego złączenia tej dzielnicy z Polską, a w perspektywie nawet do jej wcielenia do piastowskiego państwa. Dopiero dalsza ekspansja na zachód zostałaby najprawdopodobniej zablokowana przez niemieckie marchie graniczne.

Był natomiast inny kierunek otwarty dla polskiej ekspansji – Prusy. Tamtejsza pogańska społeczność, która nie wytworzyła centralnej władzy, stanowiła uciążliwe sąsiedztwo. Jej najazdy co jakiś czas pustoszyły Mazowsze ogniem i mieczem, a rozdrobnieni i skłóceni piastowscy książęta nie mogli sobie z tym poradzić. Tymczasem, nierozbita na dzielnice Polska, rządzona przez jednego księcia, podbiłaby Prusy. To był najłatwiejszy przeciwnik, elity polityczne i rycerstwo były zainteresowane ekspansją w tym kierunku.

Podbicie i podporządkowanie Prus własnymi siłami oznaczałoby, że na ziemiach polskich nie pojawiliby się krzyżacy. Nie powstałoby państwo zakonne, a w konsekwencji – także państwo pruskie. Być może też w XVIII wieku nie doszłoby więc do rozbiorów – przecież rządzone przez Hohenzollernów Królestwo Prus było jednym z ich inicjatorów!

Co więcej, Polska, nie musząc przez dwieście lat zmagać się z zakonem krzyżackim, mogłaby skupić swoje siły na ekspansji w kierunku północno-wschodnim. Po podbiciu terytoriów pruskich kolejnym celem państwa polskiego stałyby się zapewne Inflanty. W takim przypadku nie byłoby tam już miejsca dla zakonu kawalerów mieczowych i nie doszłoby do osadnictwa niemieckiego. Nie powstałyby niemieckie Inflanty i zabrakłoby Niemców bałtyckich, którzy w XVIII wieku stworzyli nowoczesną Rosję i *de facto* zarządzili imperium. Za to teren ten i jego mieszkańcy służyliby Polsce.

Gdyby udało się zapobiec rozbiciu dzielnicowemu, już w XIII wieku nasz kraj władałby wybrzeżem Bałtyku od Szczecina po Półwysep Sambijski. Dostęp do morza na tak długim odcinku stałby się fundamentem rozwoju państwa na całe wieki. W XIII i XIV stuleciu rozkwitała przecież gospodarka towarowo-pieniężna i rosła rola handlu morskiego. Eksport zboża, drewna i innych lokalnych towarów mógłby zacząć przynosić Polsce zyski dwieście lat wcześniej.

W tej sytuacji nasz kraj miałby własne porty, silne ośrodki handlowe i rozwijające się ośrodki miejskie na Śląsku, w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu. I to właśnie bogate metropolie mogłyby stać się ważnym elementem wykorzystywanym przez piastowskich władców – zarówno politycznie, jak i finansowo. Oparcie się na nich pozwoliłoby władcom uniezależnić się od możnych i realizować własną politykę wzmocnienia kraju i władzy centralnej.

Miasta wspierałyby ekspansję, bo zależałoby im na nowych rynkach zbytu i nowych szlakach handlowych. Zresztą silną władzą zainteresowane byłoby też rycerstwo, pragnące sprawnie

zarządzanego państwa. W ten sposób władcy Polski zyskaliby zaplecze polityczne i gospodarcze, pozwalające na prowadzenie skutecznej polityki zagranicznej.

Być może książęta i królowie niepodzielonej XIII-wiecznej Polski nie sięgaliby za Karpaty i nie byłiby zainteresowani (jak później Jagiellonowie) tronami Czech i Węgier. Ich ekspansja kierowałaby się raczej na wschód, na rozbite po najeździe Mongołów księstwa ruskie. Nadwiślański król miałby możliwość swobodnego działania w tym kierunku. Dysponowałby przecież potencjałem silnego ekonomicznie i bogatego państwa, obejmującego Śląsk, Małopolskę, Wielkopolskę, Pomorze Gdańskie, Prusy, Mazowsze i Pomorze Zachodnie jako lenno.

I tak, zamiast do unii, doszłoby zapewne do wojen z Litwą o ziemie ruskie: Włodzimierz Wołyński, Lwów, Kijów, Grodno, Wilno... Być może jednak w XIV i XV wieku pojawiłyby się także czynniki skłaniające oba państwa do zbliżenia. Litwa musiałaby wreszcie przyjąć chrześcijaństwo, a Polska byłaby właściwym pośrednikiem w tym procesie.

Bylibyśmy państwem bardziej „morskim”, nastawionym na kooperację handlową z całą Europą. Interesy i cele polityczne takiego państwa byłyby zupełnie inne niż kraju, który po wielu bojach dopiero w XV wieku zyskał dostęp do morza. To ponad trzysta lat po śmierci Krzywoustego, który za cel postawił sobie opanowanie Pomorza. I dzięki temu, że odzyskał „okno na świat”, możliwy był cywilizacyjny i kulturowy złoty wiek w XVI stuleciu.

Z zależnymi od Piastów Wolin i Szczecinem, z polskim Gdańskiem i pewnie jeszcze portami w Prusach, moglibyśmy budować znacznie wcześniej bogactwo państwa i pomyślność jego mieszkańców. Gdyby takie możliwości, taką bazę działania miał gospodarz klasy Kazimierza Wielkiego, z pewnością przekułby je w polityczny, gospodarczy i cywilizacyjny sukces.

https://ciekawostkihistoryczne.pl/2019/02/12/sutki-rozbitcia-dzielnicowego-czy-bez-testamentu-krzywoustego-polska-stalaby-sie-w-xiii-wieku-mocarstwem/?fbclid=IwAR17UsBFh1AdCpt6UrkUv6LZwdjVCz8hjO0RA6JO9QTt_0g2_2CWatswqY#3

III Rzeczpospolita – kanty okrągłego stołu

Historia III RP zaczyna się w momencie, gdy władza totalitarna odrzuciwszy swoje wieloletnie tradycje uświęcone krwią ofiar, miast opozycję spałować i posadzić do pudła posadziła ją przy Okrągłym Stole. Tym śmiałym posunięciem dokonano za jednym zamachem w socjalistycznej jeszcze PRL pojawiła się nieludowa wersja demokracji, zaś społeczne złudzenia, że wreszcie będzie normalnie, poddano w ramach kuracji radykalnej aborcji. Bogu ducha winny mebel w kolistym kształcie, dla myślącej części społeczeństwa stał się symbolem kantu wszech czasów. Pamiętnego 4 czerwca 1989 r. społeczeństwo pełne nadziei i wiary w lepsze jutro, biegiem popędziło do urn wyborczych podpisać się krzyżykami pod uzgodnieniami zawartymi właśnie przy owym tytułowym meblu. Wybrawszy wcześniej zatwierdzony parlament kontraktowy Polacy w swym mniemaniu odrzucili socjalizm z „ludzką twarzą” i gołą d..., zaś komunizm upadł, by dalej transformować ustrojowo. Tym razem jednak fazy dziejów miały wyznaczać nie dekady genseków, tradycyjnie kończące się pałowaniem społeczeństwa, ale kolejne premiery premierów. Co oceniając z perspektywy czasu okazało się być jedynie zmianą kosmetyczną.

Dla opisu gospodarczych dziejów III RP kolosalne znaczenie ma freudowska pomyłka Tadeusza Mazowieckiego, który jako pierwszy, i jak dotąd jedyny, niekomunistyczny premier

przyznał, że gospodarka polska jest w równie opłakanym stanie, co on sam. Te części majątku narodowego, wypracowanego przez kilka pokoleń Polaków, których nie zawłaszczyły pasożytnicze spółki nomenklaturowe, zostały poddane bezwzględnej prywatyzacji. I choć sprzedano już prawie wszystko, to nikt nie wie za ile oraz gdzie się podziały pieniądze prywatyzacji. Losy polskiego przemysłu stocznioowego pokazują, że również nie zawsze wiadomo, kto kupił i czy nie zapomniał zapłacić. Zresztą już sprawa Pewex'u, który zniknął razem z dewizami, pokazała, że z Zachodu czasem przychodzą takie nowości, o jakich się filozofom nie śniło.

Ponieważ Polacy jak wiadomo nie zdecydowali się na wykupienie swojego majątku narodowego, przeto po jego prywatyzacji przyszedł czas przejęcia przez państwo kontroli nad sektorem prywatnym. Wystarczyło kilka reform ministra Leszka Balcerowicza i ci, którzy myśleli że praca na własny rachunek popłaca, srodze się rozczarowali bankrutując. Wprowadzanie coraz to nowych wymogów, koncesji, pozwoleń, obciążeń fiskalnych i coraz bardziej wyszukanych kontroli skarbowych umocniło władzę władzy nad przedsiębiorczością społeczeństwa, nakładając solidny kaganiec biurokratyzmu. Odpowiadało to zresztą całkowicie wprowadzanemu modelowi gospodarczemu – obywatel ma płacić podatki na wszystkie dziedziny życia kontrolowane przez państwo, aby potem mógł odpłatnie korzystać z usług budżetówki. Ostatnim spektakularnym osiągnięciem tej polityki gospodarczej jest komercjalizacja służby zdrowia. Warto zwrócić uwagę na fakt, że mimo komercjalizacji nikt nie wspomina o zmianach w systemie podatkowym. W ów system gospodarczy doskonale za to wpisują się kolejne „dziury budżetowe”, których pochodzenia wobec całkowitej prywatyzacji sektora publicznego racjonalnie wyjaśnić się nie da, a które podatnicy mają zaszczyt zapełniać. W końcu dekrety nacjonalizacyjne prezydenta Bieruta ciągle jeszcze nie zostały unieważnione. Nad całością czuwa Unia Europejska ze swymi agendami, która za wpłacane przez Polskę składki wydaje normy i kosztowne nakazy, wprowadza limity produkcyjne, nakłada kary i wydziela szczodre dotacje, z których trzeba się dokładnie wyliczyć. Ponieważ w ostatnim czasie okazało się, że wielkość dotacji spada a wysokość składki wzrasta, więc wiemy, że polska składka w Brukseli jest dobrze konsumowana. Zresztą już samo wstąpienie w szeregi Unii Europejskiej spowodowało cudowne zmniejszenie bezrobocia. Kto powiedział, że w bardziej cywilizowanych krajach Unii nie potrzeba taniej siły roboczej?

Zawrotną wręcz karierę po 1989 r. zrobiły za to różnorakie wolności. Przede wszystkim rozwinęła się na niespotykaną w naszych dziejach skalę wolność słowa. Ale jako że nie od razu Kraków zbudowano, więc na razie najczęściej można ją spotkać wśród polityków do woli swobodnie traktujących swoje obietnice wyborcze. Wolno im obiecać wszystko, ale nie wolno się domagać od nich spełnienia obietnic. Politykom dzielnie sekundują w tym wolnościowym procederze niezależne media, które są tak „opiniotwórcze”, że aż podkreślenia wymaga ich niezależność nie wiadomo od czego. „Przypadkowe społeczeństwo” rzecz jasna też w owej wolności słowa może partycypować, pod warunkiem, że zgodnie z wytycznymi medialno-politycznych autorytetów nazywa „bydłem” i buczy na tych, których akurat trzeba tak nazwać

i na których wypada buczeć. Dzięki dobrej organizacji prasy społeczeństwo wie, co komu, i wszystko jest równie proste, jak podatek liniowy od cudu gospodarczego.

Nader mocno rozwinęło się w pewnych warstwach społeczeństwa poczucie wolności i godności osobistej. Szczególnie jest ono widoczne przy kolejnych aferach, w jakie nasi ewidentnie za drodzy politycy wciąż się pakują z dziecinną naiwnością. Ile by afer nie było, tylu wyroków skazujących nie będzie. No chyba, że ułaskawienie już podpisane. Podobnie zresztą rzecz ma się w kwestii odpowiedzialności, choćby moralnej, za swoje czyny byłych donosicieli byłej bezpieki. Jednym i drugim włos z wallenrodowskich skroni spaść nie może, gdyż zaszkodziłoby to ich zdrowiu, jak zauważył swego czasu rząd brytyjski odmawiając wydania stalinowskiej prokurator, mającej na rękach krew polskich patriotów. Widać Polakom zbrodnie komunistycznych bandytów na zdrowie nie szkodziły.

Ogromnym skokiem cywilizacyjnym okazało się nowe spojrzenie na kwestie suwerenności i niepodległości. Za zgodą upadającego imperium sowieckiego ziemie polskie opuściła dwukrotnie je wyzwalamąca w czasie drugiej wojny światowej i stacjonująca od tamtych wydarzeń Armia Czerwona. Stojące na straży niepodległości Wojsko Polskie już prawie udało się zlikwidować, ale za to Polska należy do NATO, w ramach którego „w razie jakby co” obrony niepodległości Polski podejmie się bratnia Bundeswehra. Nie jest przy tym do końca przesądzone, czy swoje działania tradycyjnie uzgodni z bratnim narodem radz..., przepraszam – oczywiście rosyjskim. Zgoda i wzajemne zrozumienie, z jakimi oba państwa współpracują nad kwestią niezależności energetycznej Polski zdają się sprawę przesądzać. Najwyraźniej zresztą jakieś ostateczne decyzje już zapadły, przynajmniej w zakresie poglądów lokalnych władz w Warszawie na temat niepodległości, skoro robią wszystko, by się jej jak najszybciej zbyć.

Niezwykłego znaczenia dla Polaków nabrała obrona praw człowieka. Wojska polskie w swej szczątkowej postaci są wysyłane w najbardziej egzotyczne zakątki globu, by tam bronić praw człowieka oraz zaprowadzać demokrację. Również na terytorium rodzimym są w tej dziedzinie poważne sukcesy. Szczególnej ochronie podlegają już prawa wszelkich mniejszości, a samo dopominanie się o prawa większości, nie daj Boże narodowości polskiej, która ponoć jest czynnikiem decydującym w demokracji, stanowi zamach na prawa człowieka. Podobnie przedstawia się sprawa praw przestępców i ich ofiar, gdzie nazwisk przestępców podawać nie wolno, a ofiar – tak. W sądzie i mediach, podobnie jak w życiu, ofiary nie mają szans. Także w starciu ze stróżami porządku, którzy podejmowane działania w jakiejkolwiek sprawie zaczynają od uczciwego wyjaśnienia, że właściwie to oni nic nie mogą zrobić, żeby pomóc. No chyba, że zastrajkować. Lub po staremu przypałować.

Izolowani w mrocznych latach PRL-u Polacy odzyskawszy niepodległość zachłysłeni się zachodem. Dziś największym lapsusem towarzyskim wydaje się być jawne przyznawanie do polskości i dumy z tradycji i kultury narodowej. Budując z bratnimi ludami Unii Europejskiej nowego socjal-europejczyka, najlepiej jest wybrzydzać na wszystko, co polskie, a zwłaszcza na nazywanie siebie „Polakiem”. Przy czym w owej budowie Polska zaszła tak daleko, że jej obywatele są gotowi uwierzyć w każdy socjalistyczny banał, że „się należy” i dobrze zarabiający mają obowiązek utrzymywać itd., aż gotowi są zagłosować na każdego, kto obieca

cuda, byle nie kazał pracować. Trudno się zresztą spodziewać czegoś innego po ludziach, którzy wierzą, że „publiczne” równa się „darmowe”. Niezwykła wiara Polaków najsilniej objawia się w przypadku polityków – co i rusz powstają i zyskują poparcie społeczne nowe partie polityczne, a działacze wciąż ci sami od lat.

Upadek komunizmu całkowicie przewartościował polską historiografię. I tak w jej nowej wersji Niemcy jawią się jako najważniejsze, po Żydach, ofiary niemieckiej III Rzeszy. Niska jakość pracy słowiańskich robotników przymusowych, masowo wywożonych do Niemiec, w połączeniu z powojenną eksmisją osadników III Rzeszy z terenów podbitych są niewybaczalnymi zbrodniami i domagają się zadośćuczynienia. Podobnie rzecz ma się w przypadku polskich antysemitów, o których wieść się zachowała dzięki Polakom ukrywającym Żydów w czasie okupacji. Ale to już inna sprawa i nie należy jej z polskim antysemityzmem mieszać, a już broń Boże – zestawiać.

Zadośćuczynienia, a chociażby skruchy ze strony oprawców tradycyjnie nie wymagają polscy żołnierze i policjanci pomordowani przez NKWD w Katyniu i wielu innych miejscach kaźni. Podobnie rzecz ma się z ofiarami ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów z OUN-UPA na polskiej ludności Kresów Wschodnich. Tym niemniej w tej drugiej sprawie warto odnotować przesunięcie powodów obstrukcji polskich władz z politycznych na humanitarne, a konkretnie wspólną organizację imprezy piłkarskiej.

Tak w skrócie można przedstawić „dokonania” III RP, w której jak w PRL-u nadal obywatel jest dla państwa, a nie na odwrót. Po 1989 r. Polska i jej władze nie starały się wykorzystać tego, co mimo wszystko zostało po poprzednim ustroju, nie starały się wykorzystać posiadanych atutów, konserwując zarazem najgorsze patologie poprzedniego systemu. Kolejne reformy edukacji *de facto* obniżają poziom wykształcenia Polaków odbierając im to, co było ich wielkim atutem. Biurokracja wszelkimi sposobami utrudniając życie prywatnym przedsiębiorcom pasożytuje na tej części społeczeństwa, która jeszcze ma ochotę pracować. Sektor bankowy w całości praktycznie należy do obcego kapitału, co ma znaczący wpływ na gospodarkę. O dobrobycie, jaki nastał po 1989 r. świadczy skala emigracji zarobkowej po 2004 r. Ci, którzy przeklinali socjalizm często dzisiaj jako emeryci, w okolicach „pierwszego” jeszcze gorzej przeklinają „demokrację”, czego wymowa jest jednoznaczna. Nie ma się zresztą czemu dziwić, skoro na fundamenty III Rzeczypospolitej składa się dobra wola „towarzyszy” oraz transformacja ustroju socjalistycznego.

Jednakże nie wolno dać się zwariować. Obserwując zahaczające o sabotaż kretynizmy, będące wytworem zbiorowego wysiłku polityków wszystkich opcji, należy przyjmować pigułkę gorzkiej ironii. I mimo wszystko żywić nadzieję, że normalność jest przyszłością tego kraju, gdzie teraźniejszość należy do Palikotów, Niesiołowskich i im podobnych intelektualistów „dla opornych”.

Michał Nawrocki

Artykuł opublikowany został w 2009 roku w ramach konkursu „III Rzeczpospolita – czas sukcesu czy zmarnowanych szans?”

<http://www.prokapitalizm.pl/iii-rzeczpospolita-kanty-okraglego-stolu/>

Poniższy artykuł pochodzi z bloga **Kłębek uczuć** (www.klebek-uczuc.pl).



kłębek uczuć

Drukujemy go w porozumieniu z autorką, która tak oto przedstawiła powód prowadzonej przez nią strony: „Chciałabym dotrzeć do jak największej liczby osób z moją stroną, artykułami i pomocą (rozmowa, poczucie, że nie jest się samemu...).

Dla mnie nie ma ludzi złych, nie ma niegrzecznych dzieci, nie ma trudnej młodzieży. To wszystko są tylko ludzie z trudnościami żywioowymi, chciałabym aby ludzie byli świadomi tego, że te "złe" zachowania to wołanie o pomoc. I pomagali”.

Jeśli ktokolwiek ma podobny problem (lub inny, z którym nie potrafi sobie poradzić), zapraszam do odwiedzenia bloga oraz kontaktu z autorką.

Co zrobić, by dobrze wykonywać swoją pracę?

Tytuł i temat artykułu mogą wydawać się dziwne, a na pewno inne niż wynikająca z nazwy strony tematyka. Jednak praca, to nie rzadko duża część naszego życia. Więc to jak ją wykonujemy i jak się w niej czujemy, ma ogromny wpływ na nasz nastrój, emocje i relacje z bliskimi. Na nasz rozwój i całe życie. Zatem...



Na co zwrócić uwagę, by dobrze wykonywać swoją pracę?

Bardzo ogólną zasadą jest to, by czuć się w niej dobrze. Tak jak pisałam wyżej, spędzamy w pracy dużą część naszego dnia, a co za tym idzie życia. Nastawienie i samopoczucie, które mam w pracy przenosi się na pozostałe dziedziny naszego życia. Na co więc zwrócić uwagę, by czuć się w pracy dobrze, a tym samym dobrze wykonywać swoją pracę?

Lubić to, co się robi

Pewnie każdy z nas wie, że żyjąc z tego, co kochamy robić, nie czujemy się, jakbyśmy pracowali. Nie zawsze od razu da się przeobrazić naszą pasję w zarobek. Warto więc znaleźć w pracy, którą wykonujemy, fajne, rozwijające, dające nam przyjemność aspekty. Poszukać w niej rzeczy, które będą nas cieszyć i sprawiać, że idziemy do pracy chętnie. Ciesząc się pracą, jest nam o wiele łatwiej dobrze ją wykonywać.

Poczucie własnej wartości

By dobrze wykonywać pracę, warto zadbać też o poczucie własnej wartości. Bycie świadomym swoich możliwości, tego, co jeszcze możemy się nauczyć i jak zmienić, poprawić

jakość wykonywanej przez nas pracy. Rozważyć chęć i możliwość rozwoju. Brać pod uwagę nasze zdrowie fizyczne, bo z kiepskim samopoczuciem ciała, duch też dobrze nie zadziała.

Relacja z pracodawcą

Relacja z pracodawcą i współpracownikami jest niezmiernie ważna. Pracodawca to osoba, która ma ogromny wpływ na to, jak czujemy się w pracy, a co za tym idzie, jak ją wykonujemy. Docenienie, nie tylko finansowe, potrafi być ogromnym motorem napędowym do rzetelnego wykonywania swojej pracy. Jeżeli więc wymagania przełożonego nam nie odpowiadają, porozmawiajmy z nim. Wyjaśnijmy swoją pozycję i wysłuchajmy jego argumentów. To relacje dwustronna. My dajemy z siebie wszystko, a on nas docenia i nie przesadza ze swoją "władzą". Współpracownicy są w pracy trochę jak domownicy w domu. To oni tworzą w nim nastrój. Warto więc dbać o dobre relacje, wzajemną pomoc i wyjaśnianie sporów.

Realne spojrzenie

Oceniaj realnie swoje możliwości. Staraj się dać z siebie wszystko, ale nie obwiniaj, jeśli Ci nie wychodzi. Są pewne rzeczy, których nie jesteś w stanie przeskoczyć. To nie znaczy, że jesteś złym pracownikiem.

Poza pracą

Atmosfera w domu również bardzo przekłada się na wykonywaną pracę. Jeśli mamy miejsce, do którego wracamy, by odpocząć, czekają w nim na nas osoby, które na wspierają, to zdecydowanie sprzyja dawaniu z siebie wszystkiego w pracy. Poukładane życie "domowe" to bardzo istotna sprawa. Jeśli po powrocie z pracy czeka na nas zerowy odpoczynek i same kłopoty, to nie mamy żadnego miejsca na złapanie równowagi i nabranie dystansu.

A jeśli po tym wszystkim, dalej nie działa...

Rynek pracy jest w tych czasach ogromny. Możliwość kursów, szkoleń i naprawdę wiele wyboru pracy, jest na tyle duży, że zwyczajnie nie musimy zostawać w pracy, która nie daje nam przyjemności. Możemy zmienić miejsce pracy lub całkowicie się przebranżwić.



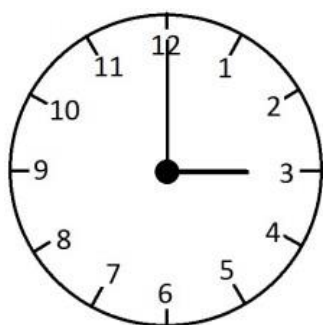
Świat stoi przed Tobą otworem!



GODZINA MIŁOSIERDZIA

O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia szczególnie dla grzeszników i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce.

Słowa Pana Jezusa do św. Siostry Faustyny (Dz. 1320)



POSTANOWIENIA

Rozważę słowa:

Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących.

Stworzył bowiem wszystko po to, aby było (Mdr 1,13-14).

Rozumiem teraz dobrze, że najściślej duszę jednoczy z Bogiem to zaparcie siebie,

czyli złączenie woli naszej z wolą Bożą. To czyni duszę prawdziwie wolną,

wszystkie trudy życia czyni lekkie ,a śmierć słodką (Dz.462).

Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za Jego miłującą obecność w moim życiu, także w godzinie śmierci,

np. słowami:

W ręce Twoje powierzam życie i śmierć moją!

Jezu, Ufam Tobie !

Spotkanie członków kółek Miłosierdzia Bożego odbywa się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie piętnastej, w godzinie Miłosierdzia. Rozpoczynamy wspólną modlitwą Koronki do Miłosierdzia Bożego, a następnie uczestniczymy we Mszy Świętej. Zapraszamy chętnych do wspólnej modlitwy.

Koordynator, Kółek Miłosierdzia Bożego pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty.

Nie ma Bozi, czyli jak rozmawiać z dziećmi o Bogu

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże” (Mk 10, 14).

Kto to jest Bóg? Czy Bóg ma płeć? Gdzie mieszka? Czy Bóg śpi? Czy może wysłać drugiego Jezusa na ziemię? Kto jest szefem Trójcy Świętej? W jaki sposób Duch Święty może być osobą? Czy można modlić się za Judasza?

To tylko kilka autentycznych pytań religijnych zadanych szczerze przez dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. A cóż dopiero za pytania słyszymy z ust nastolatków! Żadne z pytań nie jest śmieszne i nieważne. Z każdego z nich wynika chęć poznawania tego, co jeszcze niezrozumiałe. Ważne, by tych pytań nie lekceważyć, nie bagatelizować.

Myślę, że dla wielu z nas mogą to być pytania kłopotliwe, gdyż niosą trudności z udzieleniem właściwych odpowiedzi. Często obawiamy się nawet rozmawiać z dziećmi na tematy religijne. Nie zawsze potrafimy patrzeć na świat z ich perspektywy. Nie pamiętamy języka, którym posługiwaliśmy się będąc dziećmi i lękamy się, iż nie zdołamy przekazać prawd wiary, które są tak ważne. Może nam też brakować podstawowej wiedzy religijnej...

Tymczasem rozwój życia religijnego dzieci nie jest czymś wyjątkowym, wręcz przeciwnie – przynależy do ich naturalnego rozwoju. Badacze twierdzą, że dzieci mają naturalną potrzebę, skłonność do doświadczenia, poznawania Boga. Ksiądz profesor Józef Pastuszka, psycholog i filozof, zwracał uwagę, że instynkt religijny człowieka jest funkcją jego natury rozumnej, tak jak oddychanie jest funkcją natury biologicznej organizmu. Zanim dziecko zacznie mówić, już rozumie przejawy życia religijnego wokół siebie. Odczuwa to intuicyjnie, tak jak odczuwa atmosferę miłości w domu. Zachowania przypominające religijne można zaobserwować u maluchów już w drugim roku życia. Dzieci, którym się mówi o Bogu, Jezusie i Matce Bożej ustosunkowują się do Niech bardzo bezpośrednio, jakby realnie odczuwały Ich istnienie, obecność i bliskość. Nie wymagają od nas udowadniania prawd wiary. Lubią wszelkie rytuały, powtarzanie pewnych gestów, pokazując chęć do modlitwy przyjmując odpowiednią postawę ciała. W wieku dwóch, trzech lat maluchy swoją modlitwę wyrażają najchętniej za pomocą gestu i śpiewu, a w kolejnych etapach życia otwierają się na nowe doświadczenia, co zgodne jest z ich rozwojem psychicznym. W dzieciach, które wzrastają w atmosferze miłości, troski i bezpieczeństwa, wykształca się relacja do Boga, któremu można bezwarunkowo i całkowicie zaufać. To nastawienie wraz z dorastaniem dzieci domaga się coraz bardziej dopełniania słowem. Przedszkolaki myślą obrazami i symbolami także w odniesieniu do Boga. Ich wyobrażenia najczęściej nie są zgodne z biblijnym obrazem Stwórcy przekazywanym w nauczaniu Kościoła. Dlatego tak istotne jest umożliwienie dzieciom stawiania pytań religijnych i udzielanie mądrych i zrozumiałych odpowiedzi. Dzieci w wieku szkolnym domagają się już, aby te odpowiedzi były bardziej szczegółowe, rozbudowane. Jednocześnie stają się coraz bardziej krytycznymi obserwatorami, przede wszystkim rodziców i innych osób z najbliższego otoczenia.

Co może nam pomóc w rozmowach z dziećmi o Bogu, w rozwoju ich życia religijnego? Znaczący temat zwracają uwagę na następujące zagadnienia.

- Właściwy czas i miejsce rozmów

Wszystkie ważne rozmowy, a więc i te religijne, muszą mieć właściwy czas i miejsce. Na niektóre pytania możemy odpowiadać od razu, ale nigdy na stojąco, w pośpiechu, w hałasie. To lekceważy rozmówcę i utrudnia komunikację. Czasami potrzebujemy też trochę więcej czasu na przygotowanie się do rozmów. Jednak nie odkładajmy ich zbyt długo, bo mogą stać się nieaktualne. Atmosfera miłości rodzicielskiej, poczucie bezpieczeństwa i akceptowania dziecka z jego wszystkimi wątpliwościami, trudnościami, wadami i błędami są niezbędnymi elementami dialogu i tworzenia właściwego obrazu Boga.

- Dostosowanie przekazu wiary do możliwości dzieci

Ważne jest właściwe dawkowanie treści religijnych i dostosowanie ich do możliwości rozwojowych odbiorców. Do dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym należy mówić w sposób prosty, tłumaczyć nowe słowa, włączać elementy modlitwy, która uświadamia dziecku, że Bóg jest obecny tu i teraz. Dobrze jest przekazywać treści religijne przez różne formy aktywności, w tym śpiew, ruch, plastykę. Dzieci bardzo szybko z charakterystyczną sobie spontanicznością chcą wielbić Boga. Jednak pamiętajmy, żeby formy zabawowe za długo nie przeważały. Dzieci wbrew pozorom lubią słuchać i rozumieją więcej, niż nam się wydaje. Jeszcze nieraz zaskoczą nas swoją ciekawością poznawczą i nadadzą tempo wychowaniu religijnemu według swych zainteresowań.

- Używanie języka odpowiedniego dla dzieci

Dostosowanie przekazu wiary do możliwości dzieci nie może nas tłumaczyć z infantylnego języka. Ważne jest, aby używać języka zrozumiałego dla dzieci, wykorzystując ich wrodzoną ciekawość świata. To wielka sztuka mówić zrozumiałym językiem o Bogu, jednocześnie tak, abyśmy nie musieli w przyszłości wielu spraw odwoływać lub prostować. Rozmowy religijne wymagają z pewnością naszego przygotowania i przemyślenia oraz troski o odpowiedni poziom języka. Wyniesione z lat dziecięcych wyobrażenia bardzo mocno kształtuje prawdziwy lub zniekształcony obraz Boga i często decyduje o całej religijności człowieka. Wielu teologów uważa, że młodzińczy kryzys wiary w niektórych przypadkach jest spowodowany zafałszowanym obrazem Boga z lat dzieciństwa. Język religijny używany w stosunku do dzieci jest odzwierciedleniem naszego życia religijnego. Z kolei dzieci będą używać takiego języka jak my. Nie należy go infantylizować- raczej przystosowywać do możliwości odbiorców. Nie mówmy więc dzieciom o Bozi. Kiedyś uważano, że zwracając się do dzieci, dorośli powinni używać zdrobnień. Obecnie psycholodzy i pedagodzy zdecydowanie są temu przeciwni; twierdzą, że nie sprzyja to ich rozwojowi. Mówmy więc: Bóg, Jezus, Matka Boża, Kościół, modlitwa (a nie: Bozia, Jezusek, kościółek, paciorek...). Od Bozi do Boga droga jest daleka. Skoro wcześniej była Bozia, a teraz jest Bóg, to znaczy, że coś się zmieniło. Pan Bóg staje się nagle kimś srogim. Wiara może stać się niezrozumiała, obca.

- Wykorzystywanie w rozmowach osobistych doświadczeń dzieci

Punktem wyjścia do rozmowy o Bogu powinny być codzienne lub szczególne, ale zawsze osobiste doświadczenia dziecka. Umożliwi to odnajdowanie Boga w życiu codziennym. Na trudne pytania dzieci szukajmy odpowiedzi w literaturze religijnej i prasie katolickiej. Nie bójmy się powiedzieć „nie wiem”. Wiele jest przecież tajemnic naszej wiary. Nie wszystko można objaśnić słowem, ale

wszystko da się wyrazić zawierzeniem Bogu. Warto jak najczęściej sięgać do Biblii i czytać lub opowiadać dzieciom historie biblijne, zarówno ze Starego jak i Nowego Testamentu. Nadają się do tego Biblie specjalnie opracowane dla dzieci w różnym wieku. „**Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa**” (Rz 10, 17). Dzieci w naturalny sposób odróżniają historie biblijne od baśni czy legend. Już od szóstego, siódmego roku życia potrafią rozdzielać to co ludzkie, od tego co boskie.

• Nasza autentyczność, świadectwo wiary

Dzieci postrzegają wiarę tak, jak ukazują ją dorośli, także w sposób bezsłowny, pozawerbalny. W przekazywaniu wiary bardzo ważna jest autentyczność, spójność życia z wyznawanymi prawdami. Kiedy tego brakuje, dzieci szybko to zauważają. Są przecież świetnymi obserwatorami tego, co robimy, jak spędzamy wolny czas, jak świętujemy niedziele, jakie mamy zainteresowania, co czytamy, jak mówimy o innych... Widzą, jak się modlimy w domu i na Mszy Świętej, jak swoją postawą wyrażamy szacunek, jak zachowujemy milczenie, odpowiadamy na wezwania i wykonujemy określone gesty. Nie da się wychować dzieci w czymś, co nam jest obce i czym nie potrafimy żyć na co dzień. Dotyczy to każdej dziedziny życia, a zwłaszcza widoczne jest w sferze religijnej. Szczególnie silne wyczulenie na szczerość, prawdomówność, uczciwość występuje u dzieci starszych. Nastolatki zauważają wszelkie objawy dewocji, nieszczeroci, obłudy kolidującej z deklarowaną wiarą.

Rozmowy na tematy religijne nie są łatwe, ale niezwykle istotne. Najważniejsze jest, aby sprzyjały naturalnemu rozwojowi religijnemu dzieci. Okres Wielkiego Postu jest dobrą okazją do takich rozmów, a wręcz potrzebą. Jeżeli będziemy ten dialog odpowiednio traktować, to może stać się także dla nas cenną wartością, źródłem radości, ożywienia wiary, ubogacenia duchowego, bo przecież: „**Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego**” (Mk 10,15).

Magdalena

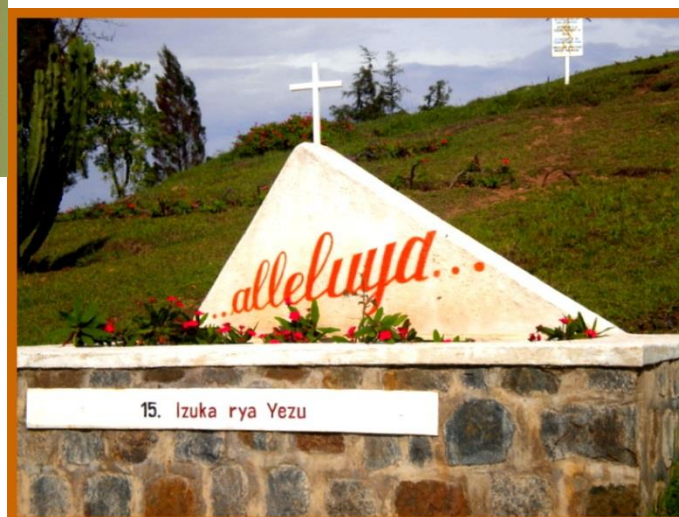
Źródła:

- Biblia Tysiąclecia,
- Beata Helizanowicz „Wiara mojego dziecka”,
- „List” numery 12/2009r., 5/2010r.,
- ksiądz Stanisław Kuczkowski SJ „Psychologia religii”,
- własne przemyślenia.



Na zdjęciu fragment Drogi Krzyżowej w Kibeho, w tym wyjątkowa, bo 15. stacja - ALLELUJA, JEZUS ŻYJE (Rwanda 2014 r.).

Autorką zdjęć jest nasza parafianka *Magdalena*.



Parafialna Demografia

* luty 2019 * luty 2019 * luty 2019 * luty 2019 * luty 2019 * luty 2019



Sakrament Chrztu

W naszym kościele sanktuaryjnym w lutym 2019r.

Sakrament Chrztu przyjęły następujące osoby:

- | | |
|------------------------------|-------------------------------|
| 1. Jakub Gąsiorowski | 8. Maciej Krzysztof Jaśkowski |
| 2. Iga Płucienniczak | 9. Leon Pachla |
| 3. Michał Przegaliński | 10. Zuzanna Smolińska |
| 4. Stanisław Stefan Koniecki | 11. Adrian Seidel |
| 5. Leon Romanowski | 12. Tymoteusz Koledziński |
| 6. Leon Ryłka | 13. Tymoteusz Roman |
| 6. Tomasz Kowalski | 14. Nadia Szostek |
| 7. Zuzanna Łuszczuk | |

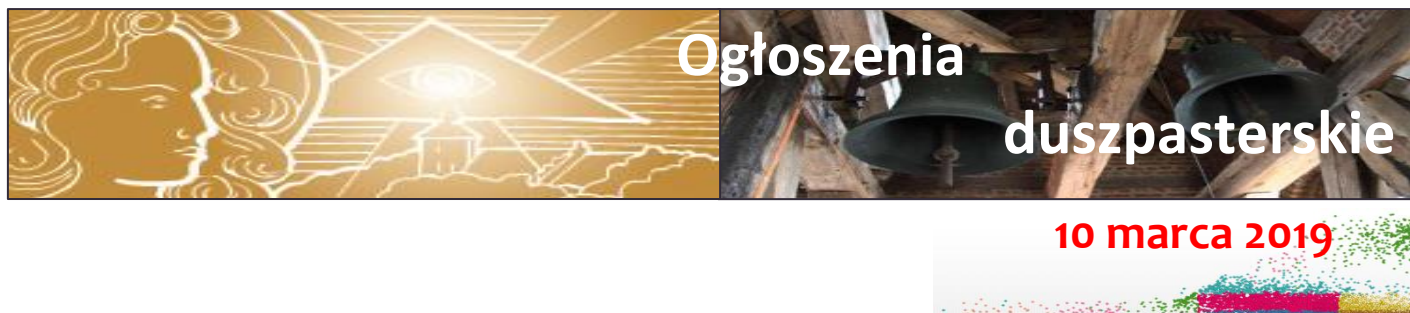
Błogosławieństwa Bożego w wychowaniu i dawaniu świadectwa żywej wiary dla nowo ochrzczonych przez rodziców i rodziców chrzestnych oraz całą naszą Wspólnotę. Każde ochrzczone dziecko w naszym kościele sanktuaryjnym powierzamy Bożej Opatrzności i upamiętniamy perłą umieszczoną obok łaskami słynącymi obrazu Bożej Opatrzności.



*W lutym 2019r. przeszli do domu Ojca,
aby żyć wiecznie*

1. Jacek Stefanowicz
2. Jan Miśkiewicz
3. Kazimierz Mierzwiński
4. Andrzej Kozik

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ IM DAĆ PANIE...



PIERWSZA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. **W** pierwszą niedzielę Wielkiego Postu Kościół stawia przed nami Chrystusa przebywającego przez czterdzieści dni na pustyni i kuszonego przez szatana. Rozpoczęty okres postu jest dla nas czasem duchowego wysiłku i zmagania. Niech u progu Wielkiego Postu towarzyszy nam duch pokuty i pragnienie przemiany serc, o co w tych dniach modlimy się z całym Kościołem.
2. **W**yjatkowy charakter Wielkiego Postu wyrażmy poprzez nasz udział w nabożeństwach pasyjnych. Nabożeństwo Drogi krzyżowej w naszej świątyni w piątki o godz.17:30. Gorzkie żale w niedzielę o godz.9:30.
3. **Z**achęcamy wiernych do korzystania z możliwości uzyskania łaski odpustu za pobożne odprawienie nabożeństwa Drogi krzyżowej. Odpust zupełny można uzyskać po spełnieniu zwyczajnych warunków oraz rozważając męką Chrystusa przy 14 stacjach Drogi krzyżowej.
4. **W** środę 13 marca przypada 6. rocznica wyboru papieża Franciszka. Posługę Ojca Świętego otoczmy naszą modlitwą podczas Mszy Świętej o godz. 18:00.
5. **T**egoroczne rekolekcje wielkopostne rozpoczną się 28 marca / dzień dla dzieci szkolnych / oraz 29-31 marca dla dorosłych.
Nauki wygłosi dla nas ks. Wojciech Jurkowski SAC, rektor Sanktuarium MB Fatimskiej z zakopiańskich Krzeptówek, naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego.
6. **Z**a tydzień przypada niedziela *Ad gentes* – Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. Zbiórka ofiar na potrzeby misji po każdej Mszy Świętej.
7. **Z**achęcamy do lektury prasy katolickiej.
8. **D**ostojnych jubilatów i drogich solenizantów otaczamy serdeczną pamięcią i zawierzamy opiece świętych patronów.



INTENCJE MSZALNE

I NIEDZIELA Wielkiego Postu- 10 III 2019 r.

08:00 - 1. W intencji dusz w czyśćcu cierpiących.

- 2. † Mama Helena / 1 rocznica / i tata Jan / 12 rocznica / Żurawscy.

- 3. † Stanisław Krzykowski w 44 rocznicę śmierci i za zmarłych z rodziny Krzykowskich.

09:30 NABOŻEŃSTWO GORZKICH ŻALI

10:00 - 1. † Stanisław Pilarczyk oraz śp. Józef i Zofia Pilarscy.

- 2. † Hubert Sadrina w 10 rocznicę śmierci, śp. Janina Sadrina i za zmarłych z rodziny.

- 3. † Marlena Stolarczyk i za zmarłych z rodziny Wojciechowskich.

12:00 - 1. O dar Bożego bł. dla Agatki Młynarczyk w 5 rocznicę urodzin.

- 2. † Leonard Wajszyk w 30 rocznicę śmierci i za zmarłych z rodziny Wajszyków i Kuczyńskich.

- 3. † Rodzice Jerzy i Jadwiga Kowalczyk oraz śp. dziadkowie Józef i Eleonora Linowscy.

15:00 - 1. W podziękowaniu za otrzymane łaski które otrzymali Waldemar i Agnieszka.

- 2. † Leokadia Sidorkiewicz w 30 dzień od śmierci oraz śp. Stefania i Honorata Grudzińskie

- 3. † Wanda i Henryk Chmielewscy, Krystyna Kalwara i za śp. Janina i Adam Fiolek, Krystyna Kwasiborska i za zmarłych z rodziny Chmielewskich i Waśniewskich.

18:00 - 1. W podziękowaniu za otrzymane łaski, prosząc o Boże bł. i opiekę Matki Boskiej dla Zuzi w 3 rocznicę jej urodzin.

- 2. † Stefan Sobolewski w 3 rocznicę śmierci.

- 3. † Mirosław Pawuk - gregorianka.

PONIEDZIAŁEK - 11 III 2019 r.

18:00 - † Mirosław Pawuk -gregorianka.

WTOREK – 12 III 2019r.

18:00 - † Mirosław Pawuk -gregorianka

ŚRODA - 13 III 2019 r.

18:00 - 1. O dar Bożego bł. dla Klausa Smolińskiego z okazji urodzin.

- 2. † Mirosław Pawuk -gregorianka.

CZWARTEK – 14 III 2019 r.

18:00 - † Mirosław Pawuk -gregorianka.

PIĄTEK – 15 III 2019 r.

17:30- NABOŻEŃSTWO DROGI KRZYŻOWEJ.

18:00 - 1. †† Zofia i Maria Popowicz, Genowefa i Józef Tenus, Eufryzyna i Piotr Turczyn oraz śp. Tadeusz i Adela Kuriata.

- 2. † Władysława Zielińska w 14 rocznicę śmierci oraz śp. Józef i Henryk.

- 3. † Mirosław Pawuk -gregorianka.

SOBOTA- 16 III 2019 r.

18:00 - † Mirosław Pawuk -gregorianka.

II NIEDZIELA Wielkiego Postu- 17 III 2019 r.

08:00 - 1. O dar Bożego bł. dla Józefa Januszkiewicza z okazji imienin.

- 2. † Józef i Andrzej Deptuła, o łaskę nieba.

- 3. † Anna i Jan Ślesikowie i za zmarłych z rodziny Kijewskich.

10:00 - 1. † Krystyna, Władysław, Andrzej i Wiesław Wójtowicz oraz śp. Stanisława i Władysław Wasilewscy.

- 2. † Feliks Piontek, w kolejną rocznicę urodzin oraz Józef Piontek z okazji ur. i imienin.

- 3. † Małgorzata i Antoni Szatkowscy oraz śp. Edward Lewandowski, o łaskę nieba.

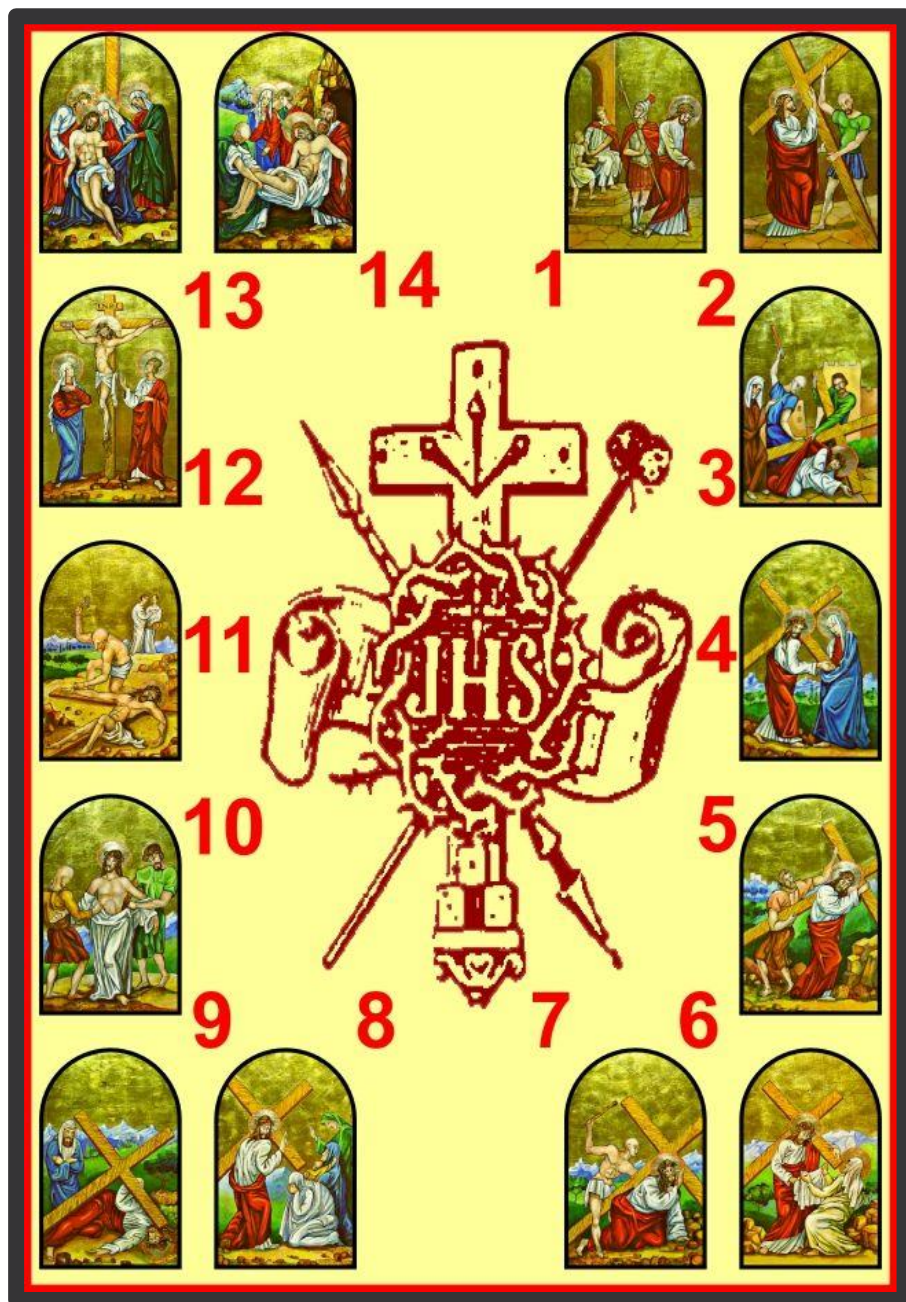
12:00 - 1. O dar Bożego bł. dla Joanny Korzeniewskiej w kolejną rocznicę urodzin prosząc córki i syna oraz męża z całą rodziną.

- 2. W intencji osób, które podjęły modlitwę duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

15:00 - 1. † Mirosław Pawuk -gregorianka.

- 2. † Kazimierz Mierzwiński o łaskę nieba.

18:00- W intencji parafian.



Zapisane w tradycji katolickiej
stacje drogi krzyżowej to:

1. Pan Jezus na śmierć skazany.
2. Pan Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.
3. Pierwszy upadek Pana Jezusa.
4. Pan Jezus spotyka swą matkę.
5. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi.
6. Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa.
7. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.
8. Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.
9. Trzeci upadek Pana Jezusa.
10. Pan Jezus z szat obnażony.
11. Pan Jezus przybity do krzyża.
12. Pan Jezus umiera na krzyżu.
13. Pan Jezus zdjęty z krzyża.
14. Pan Jezus złożony do grobu.



Porządek mszy świętych:

Dni powszednie 18.00

Niedziele 8.00, 10.00 – suma

12.00 – msza rodzinna, 15.00, 18.00

Adres kontaktowy: parafiabartag.pl

Godziny otwarcia Kancelarii:

Czwartek 18.40 – 20.00

Sobota 9.00 – 12.00

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA Św. Jana Ewangelisty
SANKTUARIUM BOŻEJ OPATRZNOŚCI w Bartągu ul. Św. Jana 3, 10-687 Olsztyn
BANK PKO SA I O. w Olsztynie 22 1240 1590 1111 0010 0107 4483

Rada redakcyjna: * Ks. Leszek Kuriata * Alicja Romanowska * Marta Januszkiewicz
* Jarosław Kulik * Marcin Szupieńko * Małgorzata Kołakowska * Justyna Dowiedczyk